

Mela – Normalsi

To zdarzyło się nad ranem
Między noce nieprzespane
Wbił się klinem pełen podniecenia dzień
Zobaczyłem na ulicy
Pierwszą damę bez spódnicy
I jej nogi niczym mój najdłuższy sen
Wtedy miałem lat szesnaście
I choć chciałem wierzyć w baśnie
Tej kobiety byłem rządny tak jak krwi
Nie wiedziałem jak to będzie
Byłem w szale, w dzikim pędzie
Gdy podbiegłem ona powiedziała mi
Inicjacja to temat na klasówkę
Masz gwarancję – zaliczysz ją przykładowie
W nocnym sklepie kup śniadanie i żubrówkę
Co do reszty możesz zdać,
Całkiem możesz zdać się na mnie...
To zdarzyło się nad ranem
Między noce nieprzespane
Wbił się klinem pełen podniecenia dzień
Gdzieś na ścianie wisiał święty
Więcej grzechów nie pamiętam
Czułem pustkę niczym las wycięty w pień
Kiedy otworzyłem oczy
Widok w lustrze mnie zaskoczył
Wciąż w ubraniu na tapczanie leżę sam
Pusty portfel w toalecie
Ani śladu po kobiecie
Chociaż słowa jej w pamięci ciągle mam
Inicjacja to temat na klasówkę
Masz gwarancję – zaliczysz ją przykładowie
W nocnym sklepie kup śniadanie i żubrówkę
Co do reszty możesz zdać się,
Całkiem możesz zdać się
Co do reszty możesz zdać,
Całkiem możesz zdać się na mnie...

Inicjacja to temat na klasówkę
Masz gwarancję – zaliczysz ją przykładowie
W nocnym sklepie kup śniadanie i zubrówkę
Co do reszty możesz zdać się,
Całkiem możesz zdać się
Co do reszty możesz zdać,
Całkiem możesz zdać się na mnie...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych